

**WSPOMNIENIE (25.09.1930-14.09.1995)**

## Bogusz Bilewski

**W**e wrześniu minęła 21. rocznica śmierci znakomitego aktora Bogusza Bilewskiego. A ja wciąż mam przed oczami jego młodzieńczą, pełną uroku rolę Romea, którego grał na scenie Teatru Dramatycznego w 1956 r. Miał wtedy 26 lat. Był porywający. Oczarował publiczność i krytyków prawdą wewnętrznego przeżycia i piękną, szlachetną urodą. Jego ukochaną Julię grała również stawiająca pierwsze kroki na scenie Janina Traczykówna.

Urodził się w Starachowicach 25 września 1930 r. ukończył Wydział Aktorski Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie w 1954 r. Debiutował na scenie Teatru Wybrzeże w Gdańsku rolą Mattiego w sztuce Bertholda Brechta „Pan Puntilla i jego sługa Matti”. Potem został zaangażowany do Teatru Wojska Polskiego w Warszawie, który wkrótce zmienił nazwę na Teatr Dramatyczny. Zagrał na tej scenie wiele interesujących ról, m.in. hr. Albę w „Ruy Blas” Wiktora Hugo, Porucznika w „Damach i huzarach” Fredry, Cypriana w „Iwonie, księżniczce Burgunda” Gombrowicza i Haimona w „Antygonie” Anouilha. Szybko zainteresował się nim film. Po niewielkiej roli w „Godzinach nadziei” posypały się poważne propozycje. Zagrał główne role w filmach „Zimowy zmierzch”, „Historia jednego myśliwca”, „Dwoje z wielkiej rzeki”. Przyniosły mu sławę i ugruntowały jego pozycję jako amanta filmowego.

Wystąpił również w kilku serialach telewizyjnych. Najgłośniejsze to „Czarne chmury” i „Janosik”. W „Janosiku” zagrał rewelacyjnie Kwiczola. Rola ta przyniosła mu obłędą popularność. W ostatnich latach pomogła mu w zarabianiu pieniędzy i reklamowaniu margaryny. Występował ponadto w przedstawieniach Teatru Telewizji i Teatru Polskiego Radia. Oprócz Teatru Dramatycznego związany był przez jeden sezon z Teatrem Powszechnym, potem z Teatrem Ateneum (1962-1977), Teatrem Polskim (1977-1985) i Teatrem Narodowym (1985-1987). Kiedy minęła młodość, przetrząsnął się na role charakterystyczne. Grywał je z równie wielkim talentem i powodzeniem. Z tego okresu pochodzą jego dwie słynne role - Jajeczniczy w „Ożenku” Gogoła i Garbusa w „Garbusie” Mrożka. Ostatni raz zagrał Sędziego



w „Przygodach Tomka Sawyera” według powieści Marka Twaina w Teatrze na Woli w 1995 r.

Był wspaniałym kumplem i serdecznym kolegą, o dużej wrażliwości i poczuciu humoru. Do świata i do ludzi, a przede wszystkim do samego siebie odnosił się z dużym dystansem. Nigdy nie uderzyła mu woda sodowa do głowy, jak to bywa w tym zawodzie. Był szlachetnym, skromnym i pracowitym człowiekiem. Kochał swój zawód. Dwie jego córki i syn Bogusz nie poszli w jego ślady.

Zmarł nagle 14 września 1995 r. Ta nieoczekiwana śmierć była szokiem nie tylko dla jego najbliższych, ale także dla całego środowiska aktorskiego. ●

**WITOLD SADOWY**